Nr. 301. Kraków, Czwartek 17 Czerwca 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 20 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 5344.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 17 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 16 czerwca:

Rosyanie nie mogą wytrzymać ogólnego ataku sprzymierzonych armii, mimo najuporczywszej obrony i ścigane ostro przez nasze zwycięskie wojska ustępują resztki pobitych rosyjskich korpusów przez Cewków, Lubaczów i Jaworów.

Na południe od gościńca lwowskiego, armia Böhm-Ermolliego dzisiaj w nocy zdobyła rosyjskie stanowiska na całym froncie i odrzuciła nieprzyjaciela przez Sądową Wisznię i Rudki.

Na południe od Dniestru walczy się w przedpolu przyczółków mostowych. Wojska armii Pflanzera zajęły wczoraj rano Niżniów.

Dotychczasowe bitwy i walki w miesiącu czerwcu przyniosły bogatą zdobycz. Od dnia 1 do 15 czerwca wzięto do niewoli razem 108 oficerów 122.300 ludzi do niewoli, zdobyto 53 armat, 187 karabinów maszynowych, 48 wozów municyjnych.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 17 czerwca.

Wielka główna kwatera 16 czerwca ogłasza:

Połud.-wschodni teren wojny:

Na północ od górnej Wisły wojska generała pułkownika von W o y r s c h a odparły ataki Rosyan na pozycye, które im odebrano dnia 14 b. m.

Pobite armie rosyjskie wczoraj próbowały na całym froncie pomiędzy Sanem na północ od Sieniawy a bagnami naddniestrzańskiemi, na wschód od Sambora powstrzymać pościg sprzymierzonych, ale po zaciętych walkach Rosyanie wszędzie byli wyparci ze swoich stanowisk: Cieplice na północ od Sieniawy, obszar na południowy zachód od Lubaczowa, odcinek Zawadówki (na południowy zachód od Niemirowa), obszar na zachód od Jaworowa, obszar na zachód od Sądowej Wiszni. Odbywa się pościg.

Armia generała pułkownika M a c k e n s e n a od dnia 12 czerwca pojmała przeszło 40.000 jeńców i zdobyła 69 karabinów maszynowych.

Pomiędzy bagnami nad Dniestrem a Żurawnem Rosyanie zyskali nieco na terenie. Ogólne położenie tam nie zmieniło się.

Wschodni teren wojny:

Ataki rosyjskie na pozycye niemieckie w odcinku Dawiny (na południowy wschód od Maryampola) na wschód od Augustowa i na północ od Bolimowa odparto.

Atak nasz na terenie Lipowo—Kalwarya dalej zyskał na terenie. Zdobyto kilka miejscowości, pojmano do niewoli 2.040 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Zachodni teren wojny:

Znów Francuzi i Anglicy pod wpływem klęsk rosyjskich wczoraj w wielu miejscach frontu zachodniego przedsięwzięli ataki znacznemi siłami.

Anglikom udało się pod Ypern odeprzeć nieco nasze stanowiska na północ od stawu Bellevaarde. Walka tam jeszcze się toczy. Natomiast dwa ataki czterech dywizyj angielskich między drogą Esperes—La Basse a kanałem La Basse zostały zupełnie złamane. Dzielne nasze wojska westfalskie i przybyłe tam części gwardyi odparły po zaciętej walce z bliska w zupełności szturm nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty i pozostawił w naszych rękach kilka karabinów maszynowych i jeden przyrząd do wyrzucania min.

Do stanowisk u wzgórza Loretto bronionych z największą wytrwałością przez Badeńczyków, nieprzyjaciel po klęskach swoich poniesionych w dniach 13 i 14 b. m. nie odważył się już zbliżyć.

Pod Moulin sous Touvent walka jeszcze jest w toku. W Wogezach próba nieprzyjaciela przełamania naszych linij między dolinami potoku Fecht i Lauch spełzła na niczem. Tam toczy się jeszcze walka tylko na północny zachód od Metzeral i u wzgórza Hilsensirst, zresztą ataki obecnie są już odparte.

Naczelne kierownictwo armii.

Compiegne, 17 czerwca.

(T. B.) Agencya Havasa donosi: W poniedziałek wieczór usłyszano dwie straszne eksplozye. Z początku myślano, że lotnicy niemieccy rzucili bomby, przekonano się jednak, że były to **naboje nieprzyjacielskich bateryi, wystrzelone z odległości 24 klm.** od Compiegne. Pociski te wpadły do lasu i wybiły otwory na 10 metrów głębokie. Szkoda materyalna jest mała, nikt nie został trafiony.

Paryż, 17 czerwca.

(T. B.) „Temps“ donosi: 5 niemieckich aeroplanów rzuciło wczoraj na **Luneville 25 bomb,** które wyrządziły tylko materyalne szkody.

Ile Anglię kosztuje wojna?

Londyn, 17 czerwca.

(T. B.) W Izbie niższej premier A s q u i t h, wnosząc etat dodatkowy w wysokości 250 mil. fszt. oświadczył, że **wydatki wojenne ostatniego roku codziennie wynosiły półtora miliona a teraz wzrosły do 2,600.000 fszt.,** zapewne zaś wzrosną one jeszcze do 3 mil. fszt. dziennie, ponieważ wskutek rozszerzenia terenu wojennego także zobowiązania wobec sojuszników rosną.

Potem omawiał A s q u i t h przebieg operacyi w Dardanellach, który uważa za pomyślny.

Spory sojuszników.

Petersburg, 17 czerwca.

(T. B.) Uznanie prasy francuskiej dla Rosyan, którzy od tygodni „wytrzymują straszny napór“ skłoniły M i e n s z i k o w a do wytłumaczenia kolegom francuskim, że ich porównanie przeprowadzone między bitwą nad Marną a bitwą nad Sanem nie jest całkiem trafne. Wówczas prasa francuska przyznała była, że atak rosyjski na Prusy wschodnie miał skutek zbawienny i że właśnie ten manewr wstrzymał ciężki napór wojsk niemieckich na P a r y ż, który tylko d l a t e g o n i e z o s t a ł w t e d y z d o b y t y. Agencya Havasa — dodaje z goryczą Mienszikow — dodaje nam otuchy, lecz ten jej głos przyznaje ważny fakt, że główny ciężar wojny dziś spoczywa na heroizmie Rosyi. Jest to bezsporną prawdą, która już dawno jest widoczną, dla ogółu rosyjskiego. Możemy naszemu sojusznikowi być tylko wdzięczni za jego wielką sumienność, z jaką ten fakt uznaje — kończy swe wywody Mienszikow.

Fałsze rosyjskie.

Wiedeń, 17 czerwca.

(T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Równie złośliwą jak śmieszną wiadomość podaje z Warszawy „Nowoje Wremia“ z 19 maja. Donosi ono, jakoby stosunki między władzami wojskowemi austro-węgierskiemi a niemieckiemi w Królestwie Polskiem „zaostrzyły się“. Mimo iż sfera wpływów obu państw jest odgraniczona przez linię kolejową warszawsko-wiedeńską, Niemcy — jak twierdzi to pismo — nie przestają mieszać się w sprawy austro-węgierskie i zachowują się na obszarach austro-węgierskich jak we własnym kraju. Niedawno Niemcy zmusili swoich sojuszników do opróżnienia Noworadomska, obsadzili to miasto, rozwiązali wszystkie tamtejsze komitety ratunkowe, zrewidowali mieszkania, w których mieszkali oficerowie austro-węgierscy i aresztowali wiele osób, z których 17 rozstrzelali. Mimo iż cała ta wiadomość odrazu rzuca się w oczy jako śmieszne i jaskrawe kłamstwo, jest ono przecież charakterystyczne dla rozpaczliwego dążenia wrogiej prasy, aby zatruć nasz wypróbowany w burzach, silny stosunek sojuszowy do Niemiec i zdyskredytować go w oczach neutralnej zagranicy. Dlatego należy tego rodzaju wiadomości napiętnować.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 17 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 16 czerwca:

Włosi próbowali nowych odosobnionych ataków, zostali jednakże wszędzie odparci tak nad Isonzą koło Monfalcone, Sagrado i Plavą, na granicy Karyntyjskiej na wschód od Ploecken i w tyrolskim obszarze granicznym koło Peutelstein.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Król włoski „Nieśmiertelnym“.

Lugano. (T. B.) Król włoski został wybrany członkiem Instytutu Francuskiego i wybór przyjął.

Włosi zaniepokojeni...

Lugano. (T. B.) Dzienniki włoskie jak „Tribuna“ i „Popolo di Romano“ wyrażają obawy z powodu rozwoju wypadków na Bałkanie i w Albanii i zwracają się także przeciw Grecyi.

Jeńcy austryaccy w Aleksandryi.

Lugano. (T. B.) „Avanti“ donosi o przybyciu wielu jeńców austryackich do Aleksandryi, wśród nich kobiet i dzieci. Jeńcom tym zarzucają, **że dawali nieprzyjacielowi sygnały.**

Ruch pocztowy na terenie wojny z Włochami.

Wiedeń. (T. B.) Prywatny ruch pocztowy do Poli znowu jest dopuszczalny. Do południowego Tyrolu wysyłać można listy zwykłe i rekomendowane, ale tylko otwarte.

Na morzach.

Chrystyania, 17 czerwca.

(T. B.) Północne Biuro Telegraficzne donosi, że parowiec szwedzki **„Werdandi“,** podług opowiadania świadka naocznego, został koło Oxy **zatopiony** przez niemiecką łódź podwodną, której towarzyszył niemiecki krążownik pomocniczy. Krążownik przyjął załogę i dał 20 do 30 strzałów do okrętu „Werdandi“, tymczasem łódź znikła. Gdy świadek opuszczał Oxy, okręt właśnie tonął. Podług innego sprawozdania, nie było tam łodzi podwodnej, tylko krążownik pomocniczy rzucił minę, która eksplodowała i zniszczyła część okrętu, poczem krążownik jeszcze doń strzelał. Czy okręt zatonął, dotychczas niewiadomo. Znaleziono jednak kilka łodzi pochodzących z tego okrętu.

Londyn, 17 czerwca.

(T. B.) Parowiec **„Argil“** został wczoraj o 6 rano **zatopiony** na Morzu Północnem. 4 ludzi z załogi i zwłoki kapitana przewieziono do Harwich.

Londyn, 17 czerwca.

(T. B.) Jak donoszą ze Stornoway, parowiec norweski **„Davangar“** został koło Hebrydów **zatopiony.**

Walki na Gallipoli.

Konstantynopol, 17 czerwca.

(T. B.) Z głównej kwatery 16 czerwca donoszą:

Nad ranem 13 czerwca zniszczyła nasza artylerya koło Ariburnu pozycye nieprzyjacielskie, ustawione tam dla karabinów maszynowych.

W nocy z 13 na 14 czerwca nasze małe patrole wywiadowcze wtargnęły do obwarowań nieprzyjacielskich koło Sedilbar i zabrały jeden karabin maszynowy z całem urządzeniem, 15 sztuk broni i wiele nabojów.

Nasze baterye nadbrzeżne ostrzeliwały wczoraj pozycye artyleryi nieprzyjaciela koło Sedilbar, oraz jego okręty transportowe.

Zwycięstwo Venizelosa.

Ateny, 17 czerwca.

(T. B.) Agencya ateńska donosi: Partya V e n i z e l o s a otrzymała w 16 prowincyach wszystkie głosy. W 6 prowincyach większość głosów, w 3 zaś uzyskali przewagę przeciwnicy polityki V e n i z e l o s a. W Macedonii partya rządowa otrzymała znaczną większość. Z **316 posłów** wybrano **193 zwolenników Venizelosa, 100 posłów rządowych** a reszta zwolenników innych partyi.

Grecki następca tronu o celach Grecyi.

Wiedeń, 17 czerwca.

„Neue Fr. Presse“ donosi z Lugano: Ks. Jerzy grecki przybył wczoraj z Paryża do Bari i na pokładzie krążownika „Gerax“ udał się do Aten. Przed odpłynięciem przyjął ks. Jerzy przedstawiciela redakcyi medyolańskiego „Corriere della Sera“. Po kilku wstępnych słowach pochlebnych dla armii włoskiej, oświadczył książę dziennikarzowi: „Sytuacya w Grecyi jest znakomita, lud oczekuje w całej świadomości i poczuciu swej odpowiedzialności godziny rozstrzygnięcia, którąby już dawno wybiła, gdyby nie choroba króla. Powszechne wybory (wyniku ich książę jeszcze nie znał. P. Red) wyjawią dokładnie zapatrywania, życzenia i cele ludu i spełnią parcie kraju do czynu.

Na pytanie, czy V e n i z e l o s zwalczał będzie gabinet G u n a r i s a, oświadczył książę: „Nie, to się nie stanie. Venizelos nie będzie wprowadzał wewnętrznego rozdwojenia, ale przeciwnie wzmocni jedność narodu. Venizelos porozumie się z Gunarisem i w zgodzie z nim wskaże narodowi drogi prowadzące do celu. — Zresztą cel ten jest pod każdym względem honorowy. Grecya nie pragnie nic innego, jak tylko tego co się jej słusznie należy, Grecya żąda uznania swojej nieograniczonej zwierzchności nad terenami, która z pewnej strony określona jest za uzurpacyę“.

Książę dodał: „Także południowy Epir jest integralną częścią składową Grecyi. Dowodem tego jest fakt, iż Wochy ograniczyły blokadę albańskiego wybrzeża na części położone na północ od Walony. Losy Grecyi związane są niewzruszenie z losami innych narodów bałkańskich, specyalnie zaś z losami Rumunii“.

Bryan—Wilson.

Londyn, 17 czerwca.

(T. B.) „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu: Sądzą tu, że niezadługo przyjdzie do otwartego rozłamu między W i l s o n e m a B r y a n e m. B r y a n będzie się starał o nominacyę na kandydata do prezydentury a jego platformą wyborczą będzie pokój i **zwalczanie prawa głosowania kobiet.** Ponieważ konwent, który mianował był W i l s o n a, oświadczył się za tem, że prezydent ma tylko przez jeden okres urzędować, B r y a n chce stanąć na tem stanowisku, że W i l s o n także i z tej przyczyny nie **może już drugi raz kandydować.**

Namiestnik Dr Korytowski u Cesarza.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz przyjął wczoraj Namiestnika Galicyi Dra K o r y t o w s k i e g o na osobnem posłuchaniu, które trwało przez 1 i pół godziny.

Wiedeń. (T. B.) Z polskich kół poselskich, stojących blisko Namiestnika Galicyi, otrzymuje „Corr. Wilhelm“ następujące informacye o jego wczorajszej audyencyi u Cesarza:

Namiestnik Dr K o r y t o w s k i wczoraj w południe został przyjęty przez Cesarza na więcej niż półtoragodzinnem posłuchaniu i zdał sprawę ze swoich spostrzeżeń w Galicyi. Namiestnik, który od początku wojny znajdował się w bezpośredniem pobliżu terenów operacyi, miał ciągły kontakt z operującą armią i naczelną komendą armii. Odbył on kilkakrotnie większe podróże inspekcyjne do powiatów oczyszczonych przez nieprzyjaciela. Z końcem maja b. r. w dziesięciodniowej podróży zwiedził wszystkie części kraju obsadzone znowu przez sprzymierzone wojska, dotarł przytem aż do linii bojowej pod Radymnem i miał sposobność naocznie stwierdzić wszystkie szkody zrządzone przez wojnę.

Dzięki temu mógł Namiestnik Jego Cesarskiej Mości dać przejrzysty i zgodny z prawdą obraz położenia i politycznych stosunków kraju. Jego Cesarska Mość, jak słychać, przyjmując sprawozdanie Namiestnika, dawał żywy wyraz swemu specyalnemu współczuciu dla Galicyi i objawiał gorące zainteresowanie dla odbudowy kraju i dla rozpoczętej akcyi pomocniczej dla ludności dotkniętej nieprzyjacielską inwazyą, zwłaszcza w tych miejscowościach, które były widownią wielkich bitew. Namiestnik kilkakrotnie przy sposobności podnosił, że zastał Cesarza, jak zwykle, świeżym i zdrowym.

KRONIKA.

Z powodu odczytu prof. Dra Kadera zebranie sprawozdawcze Komitetu doraźnej pomocy dla ewakuowanych odłożonem zostało na piątek dnia 18 czerwca br. o godz. 6.

Liga kobiet w Krakowie. Dnia 19 bm. (w sobotę) odbędzie się w Krakowie pierwszy Zjazd delegatek Ligi Kobiet. Przybędą przedstawicielki tej najmłodszej organzacyi przy N. K. N. z kilkunastu miejscowości zachodniej Galicyi, Śląska i Królestwa Polskiego, aby porozumieć się i wytworzyć warunki ujednostajnienia pracy oraz uczynić jej wyniki jak najskuteczniejszymi.

Program Zjazdu obejmuje: 1. O godzinie wpół do 10 z rana zebranie delegatek na posiedzeniu konstytuujące w sali Tow. Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4. . O godzinie 11 zebranie towarzyskie i wspólne śniadanie. 3. O godzinie 2 popoł. obrady delegatek, sprawozdanie i ułożenie statutu. Członkowie Krakowskiej Ligi Kobiet zechcą w myśl obowiązku gościnności zgłaszać bezpłatne kwatery w Ekspozyturze N. K. N. Rynek 22 codziennie od 11—12 i od 4—6, gdzie też wydawane będą karty uczestnictwa w Zjeździe.

Listy z Ameryki dla niżej podanych osób są u p. Stanisława Zielińskiego, Rapperswyl, Szwajcarya: Kiełkowicz Adam, gmina Jelna, pow. Łańcut, poczt. Leżajsk; Koszałka Maryanna, żona Filipa, wieś Kopki nad Sanem, blisko Rudnika; Urbanowicz Józef, Wojtowska Góra 23, Drohobycz; Rybczak Julia w Konczyskach, poczt. Zakliczyn, nad Dunajcem; Tauber Sara, Tarnopol, ul. Lwowska; Blecharczyk Anna Zofia Karolina, Odrzykoń, pow. Krosno; Zdziebło Jan, Ropczyce, ul. Dembicka; Wójcik Wiktorya, Bielowy, poczt. Pilzno; Horbowa Anna, żona Jana Kozła, Tarnowce, pow. Przemyśl; Kołodziej Julia, Przemyślany koło Lwowa; Zając Eleonora, Antoniówka, poczt. Żyrawa; Stan. Goliński, Przemyśl, 3 maja 125; Wojnar Katarzyna, wieś Stany, poczt. Bojanów, pow. Nisko; Menka Szymon, poczta Dębica, wieś Nagoszyn, pow. Ropczyce; Ożga Barbara w Chochołowie, poczt. Jastrzębica, pow. Sokal; Szurek Antonina, Kobylanki, pow. Gorlice; Wójcik Zofia, Zarzecze, poczt. Dębowiec, pow. Jasło; Fejkiel Marya, wieś Kościenko wyżna osp. Krosno, pow. Krosno; Botoczki Jakób, Połszowce; Sosnicka Katarzyna, Grodzisko Górne, poczt. Grodzisko; Lorenc Agnieszka, Kuryłówka wieś, pow. Łańcut; Boguń Tekla, Górna wieś, poczt. Sokołów, pow. Kolbuszowa; Maćkówka Ambroży, Przemyślany; Krzysztofik, Sosnowice-Kielce; Jewchuk Marya, Gworzdzec, koło Chechowa nr. 79, pow. Kołomyja; Łojewski Jan, na Wydmuchowie w Rypinie, gub. Płocka; Popiel Aleksandra, Sambor, ul. Kopernika 48; Gołembiowska Franciszka, Włocławek; Laskowski Konstanty z matką, Gorlice; Laskowski Stanisław, Raniżów; Dymnicki Jan (handel), Jasło; Wojłynkiewicz (aptekarz), Krosno; Gąsior Jan, Twierdza, gmina Frysztak, pow. Jasło; Misiorowski Alfred, Stanisławów; Chrzan Wawrzyniec, Albigowa, pow. Łańcut; Gębala Jan, wieś Skrzyszów, o. p. Szymwald; Bednarz Julia, Tarnobrzeg; Kuźnar Anna, we wsi Woli Komborskiej, pow. Krosno; Solowicz Marya, z domu Dobrzańska, Kałusz; Korzeniowski Jan, kierownik szkoły, Spas, poczt. Rożniatów; Hysa Paweł, Buszcze, pow. Brzeżany; Warowski Władysław, gub. Piotrkowska, poczt. Sosnowiec, Saturn Gruby w Czeladzi; Madej Adolfina, Żabno, o. p. Radomyśl nad Sanem; Gnat Michał, wieś Siedleszczany, o. p. Baranów, pow. Tarnobrzeg; Meńka Szymon, powiat Ropczyce, poczt. Dębica, wieś Nagoszyn; Szurek Antonina, Kobylanka nr. 260, powiat Gorlice; Wójcik Zofia w Zarzeczu, poczt. Dębowiec, pow. Jasło; Stanek Marya, Wólka Mędrzechowska, o. p. Szczucin; Stefanik Leontyna, Rudnik nad Sanem, pow. Nisko; Masio Andrzej, wieś Żelichów, o. p. Siedliszowice; Skiba Maryanna, wieś Korczowisko, poczt. Sokołów,, koło Rzeszowa; Woźniak, poczt. Głogów, wieś Styków, pow. Rzeszów; Wojnar Katarzyna, wieś Jaszczurowa, o. p. Brzeżany; Pokrzywa Katarzyna, o. p. Tarnów, wieś Rzędzin; Stachowiczowa Katarzyna, w posadzie Jaćmierskiej, p. Jaćmierz, koło Sanoka; Paściak Wiktorya, Głęboka, Rzeszów; Pawlikowa Marya, Dolina koło Stryja.

Dzieje walki II. brygady Legionów.

Dziennik rozporządzeń Komendy Legionów polskich, wychodzący w Piotrkowie pt. „Goniec Polowy Legionów“, zamieszcza w ostatnim numerze kompetentną relacyę: „Dzieje walk 2-giej brygady Legionów polskich na wschodzie“, z okresu od 1 października 1914 r. do 11 marca r. 1915. Sprawozdanie to brzmi:

Chwilowo krytyczna sytuacya wojenna z końcem września 1914 r. w komitacie Marmaros-Siget we wschodnich Karpatach spowodowała naczelną komendę c. i k. armii do przeniesienia formującej się jeszcze 2 brygady Polskich Legionów z Krakowa na wschodni teren operacyjny.

Brygada ta przedstawiała podówczas dwie trzecie sił Legionów. Pułk pierwszy walczył od półtora miesiąca na terenie zachodnim w Kieleckiem i z kolei nad ujściem Nidy, dowództwo zaś nad tą resztującą częścią wojsk legionowych objęła c. i k. komenda Legionów, która z młodemi formacyami ruszyła na Węgry.

Ordre de bataille

2 brygady przy wymarszu z Krakowa przedstawiał się następująco:

2 pp. — 4 bataliony, — szwadr. — bateryi
3 pp. — 4 bataliony, — szwadr. — bateryi
2 i 3 szwadron kawal. 2 szwadr. — bateryi
1 dywizyon artyleryi, — szwadr. 3 baterye
Razem: 8 batalionów, 2 szwadr., 3 baterye w łącznej sile około 9.000 ludzi.

Rozpoczęła się pamiętna i krwawa kampania karpacka Legionów. Młode siły militarne — mimo braku dostatecznego jeszcze wyszkolenia wojskowego — zostały przeznaczone odrazu do operacyj górskich. W przeciwstawieniu do walk równinowych, kampania w górach, z powodu zasadniczo odmiennego, swoistego terenu, wymaga specyalnej taktyki, która poszczególnym jednostkom bojowym od plutonu aż po batalion przeznacza często samodzielną rolę, niezależnie od bocznych współoperujących kolumn. Do działań tedy górskich stanąć mogą tylko dobrze wyszkolone siły bojowe pod dowództwem komendantów-specyalistów, którzy nagle zaskoczeni przez wypadki, umieliby sprawnie i samodzielnie działać: bądź to rozpoczynając akcyę na własną rękę, bądź to odpowiadając na akcyę wroga w chwili, gdy dotarcie rozkazów wskutek naturalnych przeszkód zostało uniemożliwione. Duża intuicya, szybka decyzya i odwaga samodzielności są kardynalnemi warunkami powodzenia w wojennych operacyach górskich; przed koniecznością zdobycia tych cnót, lub ich ujawnienia, stanęły tedy młode zastępy Legionów polskich u samego wstępu do swej militarnej działalności.

Przy rozpatrywaniu dziejów kampanii karpackiej Legionów należy do dokładnej oryentacyi ustalić trzy okresy walk: 1) akcye wspólne całej brygady; 2) akcye grupy eksc. Durskiego i 3) akcye grupy pułkownika Hallera.

I.

Akcye wspólne całej II. brygady

przypadają na czas od 6 października do 26 listopada i dzielą się na trzy okresy bojowe: a) oczyszczenie komitatu Marmaroskiego, b) kampania Nadwórniańska, c) działalność defenzywna na pozycyi w Zielonej.

Oczyszczanie komitatu Marmaroskiego z oddziałów 1 i 2 dywizyi kaukaskich kozaków odbywało się w czasie od 6 do 11 października z oddziałami pospolitego ruszenia (grupa gen. hr. Attemsa).

Ten okres działalności Legionów charakteryzuje daleko idące rozdrobnienie oddziałów własnych na skutek olbrzymio rozciągniętego terenu operacyjnego (Borsa Dolba, 120 km. w linii powietrznej) i wskutek doraźnego użycia przybywających pojedynczymi transportami kolejowymi sił legionowych. Na całość akcyi tego okresu złożyły się: żmudne obchodzenie górskich pozycyj wroga, nieustanne ataki na nie i pościg za szybko cofającymi się oddziałami kozackimi. W czasie tych operacyj odbyły się bitwy:

1) 6 października pod Kracsfalu,
2) 7 października pod Marmaros Sziget,
3) 9 października pod Boscko,
4) 10 października pod Vissovölgy.

Owoce walk pierwszego okresu wyrażają się w pełnem wyrzuceniu, wspólnie ze słabszymi oddziałami pospolitego ruszenia, za Karpaty znaczniejszych sił nieprzyjacielskich, oraz powstrzymaniu masowego, panicznego uciekinierstwa ludności z północnych Węgier.

Kampania nadwórniańska

pierwszego okresu walk Legionów przypada na czas od 11 do 30 października 1914 r.

W ramach świeżo utworzonej „armii karpackiej“ gen. Pflanzera-Baltina, która otrzymała zadanie obrony Karpat i rozpoczęła ofenzywę w przełęczach pomiędzy Prislopem a Tucholką z celem ściągnięcia na siebie większych sił nieprzyjacielskich i odciążenia w ten sposób linii Sambor—Przemyśl, 2-giej brygadzie Legionów przypadła w udziale akcya na linii Königsfeld (Kiralymező) — Pantyr Pass — Nadwórna.

Legiony skoncentrowały się 16 października 1914 r. pod komendą eksc. Durskiego w okolicy Kőnigsfeld—Brustura, by w myśl rozkazu: „wybudować jaknajrychlej przez bezdroża Pantyrskie drogę kołową i rozpocząć natychmiast energiczną ofenzywę na Nadwórnę celem odciągnięcia jak najznaczniejszych sił nieprzyjacielskich od Doliny—Stryja i gdzie powstrzymaną została ofenzywa własnej dywizyi gen. Hoffmana“. Osłonę stanowiły w tym czasie dwa bataliony kap. Hallera, które 12 października zdobyły Rafajłowę. Po nadzwyczaj szybkiem zbudowaniu „Drogi Legionów“, którą poprzez kotliny i potoki drogą pod górę na przestrzeni 6 kilometrów o 15 proc. spadkach przy zużyciu 5.000 m³, zbudowali na okrąglakach Legioniści wraz z oddziałem robotników w łącznej sile 1000 ludzi, rozpoczęło się dnia 19 października przesuwanie sił Legionów do Rafajłowej.

Pod wieczór 22 października zgromadziła się brygada z trenami w okolicy Rafajłowa—Zielona. Nieprzyjaciel w sile dwu pułków 2-giej kaukaskiej kozackiej dywizyi, batalionu piechoty i 10-ciu dział zajął pozycye przed Pasieczną. Dnia 23 października Legiony posunęły się pod Pasieczną i Pniów, wyparły nieprzyjaciela z pozycyi i zmasowały wszystkie siły pod Zieloną. Ogólna ofenzywa na Nadwórną, zdobycie Pasiecznej, Pniowa i Nadwórnej i rozbicie nieprzyjaciela wzmocnionego jeszcze pułkiem kozaków i batalionem piechoty przypadło na dzień 23 października. Centrum sił prowadził tego dnia Haller, kapitan Roja flankował siły boczne, zmuszając je do spiesznego odwrotu. Była to pierwsza poważna bitwna. Solidny chrzest ogniowy dla Legionów: po trzech godzinach karabinowego ognia pod Pasieczną i pod Pniowem przyszło do ataku na bagnety, który został przeprowadzony zwycięsko przez młode siły legionowe przeciw regularnemu wojsku nieprzyjaciela.

W czasie od 25—28 października ofenzywa i zdobywanie terenu ku Stanisławowu i Dolinie aż do linii Słotwina—Bohorodczany—Fitków—Przerośl. Dnia 26 październ. nastąpiło połączenie się Legionów z częścią dywizyi gen, Attemsa (6 batalionów i 2 baterye), któremu zajęcie Nadwórny przez Legiony umożliwiło debuszowanie z ciasnego przesmyka Tartarowskiego (Kőrösmezö). Na wiadomość o zbliżaniu się bardzo znacznych sił nieprzyjacielskiej regularnej piechoty od Doliny, Kałusza i Stanisławowa zarządzono 28 października skoncentrowanie sił Legionów w okolicy Nadwórna—Hwozd dla uzyskania jednolitego oporu przeciw nieprzyjacielowi.

Bitwa pod Mołotkowem.

przypadła na 29 października. 8 batalionów Legionów z podległym batalionem pospolitego ruszenia i 14 działami stoczyło krwawy i pamiętny bój z 16 batalionami 34 dywizyi piechoty rosyjskiej, z 48 działami, 32 karabinami maszynowymi i pułkiem kozaków. Walka trwała od wczesnego ranka — o godz. 7 padły pierwsze strzały — aż do ciemnej nocy, Legiony miały się trzymać defenzywnie na prawem skrzydle, zaś na lewem iść ofenzywnie na Sołotwinę. Znaczna przewaga sił i artyleryi zmusiła do opuszczenia pozycyj zajętych poprzednio przez Legiony. Ciężkie straty tego dnia: 200 zabitych, 480 rannych i 200 zaginionych i wziętych do niewoli, okupił nieprzyjaciel, według zgodnych relacyj jeńców rosyjskich i mieszkańców Mołotkowa, pokaźną cyfrę 2.000—3.000 rannych i zabitych, którzy zasłali pola pobojowiska pod Mołotkowem.

Ciężkie straty zadane nieprzyjacielowi nie pozwoliły mu na pościg, a nawet zmusiły go do częściowego się cofnięcia na prawem skrzydle; dopiero w trzy dni po Mołotkowskiej bitwie, po uzyskaniu kontaktu z 38 dywizyą Rosyanie ruszyli naprzód. Odwrót Legionów w zupełnym porządku odbył się w nocy z 29 na 30 października na Pasieczną—Zieloną, a zaliczyć go należy bez zastrzeżeń do niezwykle udanych mimo, że linia frontu w ostatnich fazach boju opierała się południowym flankiem na linii odwrotu.

W tym okresie wspólnej akcyi całej 2 brygady Legiony stoczyły następujące bitwy:

5) 12 października pod Rafajłową,
6) 19 października pod Zieloną,
7) 20 października pod Zieloną,
8) 23 października pod Pasieczną,
9) 24 października pod Pasieczną—Nadworną,
10) 25 października pod Niezawizowem.
11) 26 października pod Hwozdem, Fitkowem i Tarnawicą Leśną,
12) 28 października pod Bohorodczanami,
13) 28 października pod Fitkowem,
14) 29 października pod Mołotkowem,
15) 30 października pod Pasieczną.

Owoce drugiego okresu reprezentują poważne zdobycze strategiczno-militarnej natury: szybka, skuteczna i niespodziewana ofenzywa w głąb kraju, zajętego przez nieprzyjaciela, umożliwienie dywizyi gen. Attemsa debuszowania z przełęczy karpackich, odciągnięcie wraz z tą ostatnią dwu dywizyj rosyjskich (34 i 38-ej) od głównego terenu operacyj wojennych, zdobycie i utrzymanie znacznej połaci ziem polskich.

Na czas od 31 października do 25 listopada r. z. przypada

Defenzywa na pozycyi w Zielonej,

podczas której Legiony zajęły już na północ od wsi Zielonej pozycye obronne i obwarowały się na nich, mając za zadanie utrzymać te pozycye nawet przeciw znacznej przemocy.

Zadanie to Legiony spełniły w zupełności, utrzymując się od ostatniego października aż do 25 listopada i stoczywszy w międzyczasie

Bitwy

16) 2 listopada pod Zieloną,
17) 4 listopada pod Pasieczną,
18) 8 listopada pod Fenterale i Zarządem naftowym w Pasiecznej,
19) 9 listopada pod Zieloną.

Owoce walk w tym okresie działań zaczepno-odpornych wyrażały się w utrzymaniu zdobytych części ziemi galicyjskiej. Dnia 26 listopada nastąpił rozdział 2 brygady na dwie nierówne części: grupa podpułkownika Józefa Hallera (2 i pół batalionu, 1 baterya, pluton kawaleryi) objęła dotychczasowe zadanie całej brygady, to jest utrzymanie pozycyi Zielonej, reszta zaś brygady (5 i pół batalionów, 2 szwadrony, 2 baterye) pod osobistem dowództwem eksc. Durskiego otrzymała nowe zadanie.

Z kolei następuje tedy drugi okres walk Legionów na wschodzie:

II.

Akcye grupy Eksc. Durskiego.

które również należy rozpatrzeć w trzech następujących rozdziałach bojowych: a) kampania na Huculszczyźnie, b) kampania Oekörmezka. c) ofenzywa przez Bukowinę i kampania galicyjska.

Kampania na Huculszczyźnie

przypada na czas od 26 listopada do 8 grudnia r. z.; grupę eksc. Durskiego przeniesiono forsownymi marszami wzdłuż linii bojowej z Zielonej via Rafajłowa, Mikuliczyn, Tatarów, Worochta o 70 klm. na południowy wschód od Żabiego celem podwstrzymania przeważnej ofenzywy, prowadzonej przez zgromadzone nad średnim Prutem 71 i 78 rosyjską dywizyę w kierunku na Bukowinę i Huculszczyznę.

Zadanie swe wykonały Legiony ofenzywnie posuwając się dwoma kolumnami ku Kosowu i Pistyniowi aż do otrzymania rozkazu cofnięcia się na nowy teren operacyjny.

Bitwy

stoczone w tym okresie przypadają na:

20) 20 listopada pod Jaworowem,
21) 2 grudnia pod Sokołówką,
22) 3 „ „ Sokołówką,
23) 5 „ „ Sokołówką,
24) 6 „ „ Ujściem Ryki,
25) 6 „ „ i Jasieniowem Górnym
26) 7 „ „ Kosmaczem
27) 7 „ „ Jasieniowem Górnym,
28) 8 „ „ Żabiem,
29) 8 „ „ i Kosmaczem.

Owoce walk

tego okresu dadzą się zamknąć w następujących ważnych sukcesach bojowych: powstrzymanie i zabezpieczenie odwrotu bocznych sił pospolitego ruszenia, przywrócenie akcyi ofenzywnej i odciągnięcie sił nieprzyjacielskich od linii operacyjnej Kuty—Uście Putilla.

Kampania Oekörmeska

rozpoczęła się na wiadomość o gromadzeniu znacznych sił nieprzyjacielskich w okolicy Skolego i Doliny i zajęła okres od 9 grudnia 1914 do 10 stycznia 1915.

Po wypowiedzeniu się ofenzywy moskiewskiej ku dolinom Oporu, Mizuńki i Świcy, skutkiem czego własne siły dolin tych broniące zmuszone były cofnąć się na linię Oekörmezö—Bugo, pchnięto Legiony w okolicę Oekörmezö z zadaniem powstrzymania odwrotu własnych sił i przejścia wraz z nimi do kontrataku, celem ściągnięcia na się znaczniejszych sił nieprzyjacielskich i powstrzymania skutkiem tego odwrotu kolumny sąsiedniej w dolinie Oporu.

Kilkudniowa ofenzywa Legionów zdołała wymódz na nieprzyjacielu ustąpienie z okopów i zyskała znacznie na terenie, ściągając na siebie — w myśl polecenia — znaczne siły nieprzyjacielskie.

Ekscelencya Durski, objąwszy dowództwo nad całą grupą (14½ batalionów, 2 szwadrony i 23 działa), wykonał zadanie w całości ofenzywnie.

Zdobyto wtedy spory kawał ziemi, zajętej przedtem przez nieprzyjaciela, stoczono cały szereg zaciętych bitew, których ofiary i straty znaczyło niemal każde miejsce zmagania się, wykonano mnóstwo ataków z bagnetem w ręku na odrutowane pozycye nieprzyjaciela, a klucz pozycyi rosyjskiej, Górę Kliwę, brano trzykrotnie, aczkolwiek nie dało się jej utrzymać na stałe.

Pod Repernje przeszedł major Januszajtis aż na tyły wojsk nieprzyjacielskich; żołnierze Legionów, walcząc bez przerwy o głodzie i pozostając cały czas pod gołem niebem, upadali ze znużenia, ale każdy rozkaz ataku na bagnety zastawał ich niezmordowanymi ochotnikami i gotowymi do walki.

O pracowitości tego okresu najlepiej zaświadczy kronika walk, która

Bitwy

tego jednego miesiąca notuje w imponującej liczbie dwudziestu; stoczono je:

30) 12 grudnia pod Oekörmezö,
31) 14 „ „ Kispatak i Csuszką,
32) 15 „ „ Kispatak i Csuszką,
33) 16 „ „ Słobodą,
34) 18 „ na Kliwie,
35) 18 „ pod Szapatak i Repenje,
36) 20 „ „Oekörmezö,
37) 21 „ na Kliwie,
38) 21 „ pod Csuszką,
39) 21 „ na Tersoli,
40) 21 „ i na Kliwie,
41) 22 „ pod Csuszką,
42) 22 „ „ Csuszką,
43) 22 „ „ Fenyves,
44) 22 „ „ Oekörmezö,
45) 23 „ na Kliwie,
46) 23 „ pod Fenyves,
47) 24 „ „ Fenyves,
48) 25 „ „ Kispatak i Csuszką,
49) 26 „ „ Szopko,
50) 27 „ „ Szopko.

Owoce walk

kampanii ökörmezkiej wyrażają się w zdecydowanem wstrzymaniu odwrotu grupy w dolinie Nagy-Ag, energicznej ofenzywy uwieńczonej zdobyciem obronnych i ważnych pozycyj nieprzyjacielskich, ściągnięciu na się przeważnych sił 78-ej rosyjskiej dywizyi piechoty, przez co można było powstrzymać odwrót sąsiedniej dywizyi.

Ofenzywa przez Bukowinę i kampania galicyjska.

przypadająca na czas od 11 stycznia do 10-go marca br., należą bezsprzecznie do najciekawszych i najowocniejszych z dotychczasowych okresów walk 2-iej brygady Legionów polskich.

Początek tej pamiętnej i chlubnej karty bojów legionowych przypada na chwilę, gdy wobec zaprzestania ofenzywy na serbskim terenie operacyjnym przerzucono znaczne siły na wschodni odcinek Karpat celem odzyskania Bukowiny, wschodniej Galicyi i pospieszenia z odsieczą Przemyślowi.

Legionom przypadła akcya na prawym skrzydle grupy ofenzywnej ku Kirlibabie i im to udało się obchodem flankowym przy skutecznym i przeważnym ogniu artyleryjskim wyłamać przejście w obronie całych Karpat.

Na czele wojsk regularnych rozpoczęły Legiony pięciodniową i krwawą bitwę pod Kirlibabą i zniszczeniem broniących punktu tego sił rosyjskich (część 71 dyw. piechoty) uzyskały wspaniały pochód zwycięski i ofenzywny przez Bukowinę i wschodnią Galicyę, stączając niemal codziennie poważne walki z uporczywie broniącym się nieprzyjacielem.

Warunki, wśród których przyszło walczyć podczas tej kampanii, należą do najuciążliwszych — pochód przez Prislop odbyto bez pożywienia i kwater, wśród 20 stopni i śnieżnej zawiei, gdy na pozycyach straże często zamarzały, a każde rozpalenie ognia kończyło się kanonadą dział nieprzyjacielskich.

Po zdobyciu pozycyi w Kirlibabie ruszyły Legiony przez Briazę, Seletin, Berhomet, Śniatyn, Horodenkę, Kołomyję, Ottynię, Tłumacz nad Dniestr ku Jezupolowi.

Po zdobyciu Jezupola i Niżniowa Legiony otrzymały za zadanie osłonę prawej flanki armii na 100 kilometrowym froncie dniestrzańskim, lewe zaś skrzydło przyłączyło się do ogólnej ofenzywy ku Haliczowi.

Szlak bojowy, przemierzony czynami Legionów w tym czasie (23 I. do 29 II) wynosi około 480 klm., jest on też zasłany trupami, ale i pomnikami polskiej chwały.

Kolosalne, niepomierne trudy, krwawe bitwy, trudność zaprowiantowania i uzupełnienia braków wtłaczają ten okres bitewny na najbardziej chlubne karty dziejów dotychczasowych walk 2-giej brygady Legionów.

Zawsze na czele, nie dający się formalnie powstrzymać na widok burych moskiewskich mundurów, zjednał sobie waleczny legionista wszystkich dookoła i zbierał zewsząd największe pochwały.

Poczucie, że krwawym trudem odbiera ziemię polską, że wreszcie opuścił uprzykrzone niewdzięczne góry i dzikie przełęcze, moralną siłą podtrzymywało ciało upadające ze znużenia i wyczerpania.

Znoszenie wszystkich tych trudów przy niegasnącym zapale do zwyciężania nieprzyjaciela wystawiło piękne świadectwo ideowemu wojsku.

Po wyczerpaniu się ofenzywy zarządzono odwrót na linię na kilkanaście kilometrów bardziej na południe leżącą, przyczem Legiony pozostały zawsze na tylnej straży, zmuszone często aż trzem opierać się frontom.

Krwawa bitwa pod Korolówką, gdzie od strony zachodniej z flanki atakowała znaczna artylerya i trzydniowe ataki na Bortniki, prowadzone pod nieustannym ogniem ciężkich dział, zakończyły okres walk pozycyjnych.

Jeżeli kampanię Oekörmezką przyszło nam w krótkim zarysie dziejów 2 brygady nazwać pracowitą, to ten okres walk na Bukowinie i w Galicyi śmiało może uchodzić za konkursowy — jemu bowiem przypadają karty najpełniejsze i to w pokaźnej liczbie.

Bitwy

stoczone podczas tej kampanii przypadają:

51) na 18 stycznia pod Kirlibabą
52) „ 19 „ „ „
53) „ 20 „ „ „
54) „ 21 „ „ „
55) „ 22 „ „ „
56) „ 2 lutego „ Briazą
57) „ 4 „ „ Mołdawą
58) „ 8 „ „ Selatinem
59) „ 10 „ „ Łopuszną
60) „ 11 „ „ Berhometem
61) „ 12 „ „ Łukawetz
62) „ 14 „ „ U-Stanestje
63) „ 17 „ „ Kniaże
64) „ 18 „ „ Śniatynem
65) „ 24 „ „ Bratyszewem
66) „ 25 „ „ Niżniowem
67) „ 28 „ „ „
68) „ 28 „ „ Jezupolem
69) „ 1 marca „ Niżniowem
70) „ 5 „ „ Jezierzanami
71) „ 6 „ „ Korolówką
72) „ 7 „ „ „
73) „ 9 „ „ Bortnikami
74) „ 10 „ „ „

Owoce walk

tego okresu są tak obfite i ważkie, że nie sposób jest w krótkim wykazie słownym specyfikować zdobyczy — niechaj podane daty bitew i walki tego okresu mówią same.

L. 49230/1915
B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału na gruntach wojskowego magazynu prowiantowego przy ulicy Rakowickiej odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddział B. rozprawa zapomocą pisemnych ofert w dniu 22 czerwca 1915 o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 5% z kwoty oferowanej.

Plany kosztorysy i warunki przeglądać można w biurze kanalizacyi miasta w godzinach urzędowych gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 12 czerwca 1915 r.

Prezydent miasta:
Dr Leo m. p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.